



Rejent * rok 12 * nr 1(129)
styczeń 2002 r.

Głosa

do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2001 r. III CZP 4/01*

Przepis art. 679 § 1 zdanie drugie k.p.c. ma zastosowanie do spadkobiercy uczestnika postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, w razie zatajenia przez tego uczestnika istnienia testamentu.

Ostatnio zostały opublikowane dwa interesujące orzeczenia Sądu Najwyższego, dotyczące przepisu art. 679 § 1 k.p.c., który przewiduje szczególny tryb postępowania o uchylenie lub zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Pierwsze z nich (postanowienie z dnia 26 stycznia 2001 r., OSNIC 2001, poz. 118) zajmowało się przede wszystkim sprawą określenia osoby uprawnionej do zgłoszenia takiego żądania. W orzeczeniu tym Sąd Najwyższy uznał, że przewidziane w art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c. ograniczenia dotyczą także spadkobiercy uczestnika postępowania o stwierdzenie nabycia spadku. Przypomnijmy najważniejsze elementy stanu faktycznego. Spadkodawca wnioskodawczyni uczestniczył w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku po osobie A. W postępowaniu tym spadkodawca nie kwestionował ważności testamentu sporządzonego przez osobę A. Wobec tego spadkobierczyni uczestnika nie mogła już skutecznie wnosić o zmianę postanowienia sądu, powołując się na nieważność testamentu. Do

* OSNC 2001, nr 10, poz. 144.

orzeczenia tego napisałem głosem, aprobując wyrażone przez Sąd Najwyższy zapatrywanie prawne¹.

Obecnie chodzi o inne zagadnienie prawne, wiążące się jednak ze znanym już pytaniem, czy przewidziane w art. 679 § 1 zd. 2 k.c. ograniczenia dotyczą także spadkobierców uczestnika postępowania o stwierdzenie nabycia spadku. Aby zrozumieć istotny sens nieco enigmatycznie sformułowanej tezy, należy ją rozpatrywać łącznie z uzasadnieniem orzeczenia, które zapadło na tle niecodziennego stanu faktycznego. Okazuje się, że w życiu prawnym występują niekiedy sytuacje nietypowe, dla których nie znajdujemy precedensów w dorobku orzecznictwa i doktryny. Uprzedzając z góry wynik rozważań, chciałbym zaznaczyć, że teza oraz wspierające ją uzasadnienie zasługują na pełną aprobatę. W tym stanie rzeczy wywody glosy mają zasadniczo charakter uzupełniający. Warto jednak podkreślić, że implikacje głosowanej uchwały sięgają znacznie dalej, aniżeli wynika to z treści tezy.

1. Zacznijmy od rekonstrukcji stanu faktycznego, którego najważniejsze elementy zostały ustalone w sposób nie wywołujący na ogół wątpliwości. Z uzasadnienia uchwały dowiadujemy się, że jeszcze w 1944 r. osoba A sporządziła testament, czyniąc spadkobiercą swego syna (osobę B). Po śmierci osoby A toczyło się postępowanie o stwierdzenie praw do spadku. Uczestniczył w nim B, ale z niewiadomych przyczyn nie ujawnił istnienia testamentu. Nie wiemy zresztą, czy spadkodawca nie odwołał testamentu przed swą śmiercią. Tak czy inaczej, osoba B nie występowała w charakterze spadkobiercy testamentowego. Sąd Rejonowy stwierdził, że prawa do spadku po osobie A nabyli jego spadkobiercy ustawowi.

Z kolei B zmarł w 1993 r., a spadek po nim przypadł po połowie zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego – jego żonie (C) oraz synowi (D). W 1995 r. osoba C, przeglądając teczkę z dokumentami pozostawioną przez zmarłego męża, znalazła w nim własnoręczny testament osoby A. Za życia męża te czka ta była w jego wyłącznym władaniu i zaglądał do niej co najmniej dwa razy do roku. O odkryciu testamentu osoba C powiadomiła swego syna (D), który w 1998 r. zapoznał się z jego treścią. Jak widać,

¹ Por. A. Szpunar, *Glosa do postanowienia SN z dnia 26 stycznia 2001 r.*, Rejent 2001, nr 11, s. 136. W głosie tej poruszyłem także zagadnienia ogólne, dotyczące skutków prawnych stwierdzenia nabycia spadku.

osoby C i D nie przywiązywały nadmiernej wagi do tego odkrycia i nie spieszyły się z podjęciem kroków prawnych. Dopiero w grudniu 1999 r. wystąpiły z wnioskiem o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku po osobie A.

Sceptyk mógłby wzruszyć ramionami i powiedzieć, że Sąd Najwyższy nie powinien się zajmować – opartym na tak kruchych podstawach – żądaniem zmiany wydanego przed blisko 50 laty postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Nasuwa się jednak refleksja natury ogólnej. Uprawienie do złożenia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku nie ma charakteru roszczenia, a zatem nie podlega przepisom o przedawnieniu. Wniosek o stwierdzenie nabycia spadku może być zgłoszony w każdym czasie². To samo dotyczy zasadniczo przewidzianego w art. 679 § 1 zd. 1 k.p.c. uprawnienia. Uważam, że należy tu przyjąć konstrukcję prawa kształtującego, które przysługuje uprawnionemu. Jeżeli jest nim jednak uczestnik postępowania o stwierdzenie nabycia spadku, musi złożyć wniosek przed upływem roku od dnia, w którym uzyskał możliwość wystąpienia z odpowiednim żądaniem.

Pamiętajmy także, że okoliczności sprawy mogą się kształtować różnie. Późniejsze dowiedzenie się przez wnioskodawcę o istnieniu testamentu nie jest zjawiskiem wyjątkowym. Także zatajenie istnienia testamentu i jego treści może wynikać z różnych przyczyn. Na tle konkretnej sprawy trudno jednak zrozumieć motywy przedstawienia w trybie art. 390 k.p.c. Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego, budzącego rzekomo poważne wątpliwości.

2. Pytaniem wstępnym była kwestia zastosowania zasad prawa międzyczasowego. Sąd Rejonowy rozważył możliwość zastosowania przepisu art. 679 k.p.c., który obowiązuje od dnia 1 stycznia 1965 r., do zmiany postanowień zapadłych pod rządem dawnego prawa. Powołana została uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 9 lutego 1967 r. (OSNCP 1967, poz. 190). Przypomnijmy, że uchwalona przez Sąd Najwyższy zasada prawna miała następujące brzmienie: „Ograniczenia zawarte w art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c. stosuje się również do zmiany postanowienia stwierdzającego prawa do

² Por. E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Spadki*, wyd. 3, Warszawa 2001, s. 207.

spadku wydanego na podstawie przepisów dotychczasowych”³. Wobec tego Sąd Rejonowy słusznie uznał, że przepis art. 679 § 1 k.p.c. może mieć zastosowanie także do stwierdzenia nabycia spadku po osobie A (jak wiadomo, wydanego przed 1 stycznia 1965 r.). Ale to wstępne ustalenie ma charakter teoretyczny i niczego nie przesądza w konkretnej sprawie.

W dalszym toku rozważań Sąd Rejonowy słusznie uznał, że ograniczenia wynikające z przepisu art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c. dotyczą nie tylko samych uczestników postępowania, ale także ich spadkobierców. Za takim rozwiązaniem Sąd Rejonowy przytoczył – moim zdaniem całkowicie przekonujące – trzy argumenty. Po pierwsze, spadkobiercy są następcami prawnymi pod tytułem ogólnym. Wstępują zatem we wszystkie prawa i obowiązki spadkodawcy, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Po drugie, spadkobiercy w odniesieniu do praw wchodzących w skład spadku znajdują się w takiej samej sytuacji procesowej jak spadkodawca. Mogą zasadniczo wykorzystywać tylko te środki procesowe co spadkodawca. Po trzecie, za taką wykładnią przemawia wzgląd na potrzebę zapewnienia stabilności prawa oraz spójności przepisów prawnych.

W konkluzji Sąd Rejonowy uznał, że przy uwzględnieniu treści art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c. zmiana postanowienia o nabyciu spadku po osobie A byłaby dopuszczalna tylko wówczas, gdyby okazało się, że osoba B nie mogła w właściwym czasie powołać się na testament. Tymczasem postępowanie dowodowe wykazało, że osoba B wiedziała o testamencie. Ponad swój obowiązek Sąd Rejonowy zastanawiał się nad pytaniem, kiedy osoby C i D uzyskały możliwość powołania się na ten testament. W każdym razie osoba B odnalazła testament w 1995 r., a najpóźniej w 1998 r. osoba D zapoznała się z jego treścią. Upłynął więc termin roczny od dnia, w którym osoby C i D mogły złożyć odpowiedni wniosek.

Trudno powściągnąć zdziwienie, kiedy czytamy, że Sąd Wojewódzki dokonał innej oceny wniosku o zmianę postanowienia stwierdzającego nabycie spadku. W szczególności uznał, że nie są trafne argumenty przytoczone w uzasadnieniu Sądu Rejonowego. Przeciwno przyjętej przez Sąd Rejonowy wykładni ma rzekomo przemawiać dosłowne brzmienie art. 679 § 1 k.p.c., a także względy celowościowe. Z przepisu art. 524 k.p.c. wynika,

³ Przepis art. 70 pr. spadk. z 1946 r. przewidywał możliwość wytoczenia przez spadkobiercę powództwa o uchylenie stwierdzenia praw do spadku. Zbędne jest omawianie treści tego przepisu oraz sporów powstałych na tle jego wykładni.

że w sprawach o stwierdzenie nabycia spadku niedopuszczalna jest skarga o wznowienie postępowania. Możliwe jest jedynie zastosowanie określonego w art. 679 k.p.c. trybu postępowania. Zachodzi jednak przeskok myślowy polegający na przejściu od sformułowania tego słusznego zapatrywania do wysnutego z niego wniosku. Ma to rzekomo przemawiać przeciw ograniczeniom uprawnień następcy prawnego spadkobiercy. Nie powinien on być w gorszej sytuacji od osoby spoza kręgu spadkobierców, jedynie pośrednio zainteresowanej wynikiem postępowania spadkowego. Można zareplikować, że właśnie względy celowościowe przemawiają za traktowaniem przyjętych w przepisie art. 679 k.p.c. rozwiązań jako stanowiących zwartą i dobrze przemyślaną całość⁴. Chodzi o to, żeby uczestnik postępowania nie mógł się domagać uchylecia lub zmiany postanowienia, opierając swój wniosek na podstawie, którą poprzednio powołał (na przykład twierdzeniu o nieważności testamentu). Ostatecznie to zagadnienie prawne zostało przedstawione w trybie art. 390 k.p.c. Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia.

3. Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego jest przypomnienie treści art. 679 k.p.c. i uwypuklenie motywów legislacyjnych, przemawiających za wprowadzonym w tym przepisie istotnym ograniczeniu odnoszącym się do uczestników poprzedniego postępowania. Ograniczenie to dotyczy podstawy i terminu do złożenia wniosku. Jak to wywodzi Sąd Najwyższy, następuje „prekluzja uprawnień” do zgłoszenia twierdzeń i środków dowodowych, które mogły być, a nie zostały powołane w poprzednim postępowaniu. Dlatego uczestnik postępowania, który zataił istnienie testamentu, nie może go wskazać jako podstawy wniosku o uchylecie lub zmianę postanowienia sądowego. Ustawa przewiduje także zawity termin roczny, po którego upływie wniosek uczestnika jest niedopuszczalny.

Z kolei Sąd Najwyższy zaznaczył, że już w dotychczasowym orzecznictwie wyłonił się problem, czy ograniczenie przewidziane w art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c. dotyczy także spadkobiercy uczestnika postępowania. Orzecznictwo udzieliło na to pytanie odpowiedzi twierdzącej. W szczególności powołane zostało postanowienie SN z dnia 26 stycznia 2001 r., którego treść jest już znana.

⁴ Zalety konstrukcji ustawowej podkreśla J. G w i a z d o m o r s k i, *Prawo spadkowe w zarysie*, wyd. 5 zaktualizowane przez A. Mączyńskiego, Warszawa 1990, s. 170.

Kolejnym etapem rozumowania Sądu Najwyższego jest analiza art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c. i odrzucenie wykładni opierającej się wyłącznie na dosłownym brzmieniu tego przepisu. To prawda, że w przepisie tym nie ma mowy o spadkobiercach uczestników postępowania. Decydujące jednak znaczenie powinny mieć argumenty czerpane z wykładni systematycznej i celowościowej. Nawiasem mówiąc, nie mógłbym się zgodzić z tezą Sądu Najwyższego, jakoby wątpliwy był dodatkowy argument, wskazujący na potrzebę zapewnienia stabilności praw oraz spójności przepisów prawnych. Sąd Najwyższy ma niewątpliwie rację, gdy podkreśla, że niekiedy są wartości bardziej zasługujące na ochronę niż stabilność orzeczeń i stwierdzonych w nim praw. Trudno się jednak zgodzić z twierdzeniem, że treść art. 679 k.p.c. może przemawiać za takim czy innym ujęciem tego splotu zagadnień. Sąd Rejonowy słusznie podkreślił znaczenie wykładni systematycznej i celowościowej w omawianej dziedzinie.

Przejdźmy do głównego zrębu przytoczonej przez Sąd Najwyższy argumentacji. Nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu cywilnym zachodzi ogólne następstwo prawne spadkobierców. Następstwo to występuje w postępowaniach dotyczących praw albo obowiązków wymienionych w art. 922 § 1 k.c., które przechodzą w zasadzie na spadkobierców zmarłego. Spadkobiercy nabywają legitymację do następstwa w zakresie postępowania, dlatego że są następcami prawnymi zmarłej strony (uczestnika).

Można skrótkowo potraktować ten fragment wywodów Sądu Najwyższego, w którym zostały przytoczone odpowiednie przepisy kodeksu postępowania cywilnego. Jak to podkreślił Sąd Najwyższy, judykatura i doktryna są zgodne co do szerszego znaczenia następstwa prawnego. Przyjmuje się, że w postępowaniu cywilnym następcy powinni się znajdować w identycznej sytuacji prawnej, co ich poprzednicy, i to niezależnie od tego, kiedy doszło do następstwa. Przytoczone zostały dwa orzeczenia SN zajmujące takie stanowisko. W szczególności następcy zmarłej strony procesowej, która nie skorzystała w postępowaniu sądowym z pewnych środków dowodowych, nie mogą opierać skargi o wznowienie na twierdzeniu, że sami nie mieli możliwości ich zgłosić w tamtym postępowaniu.

Na podstawie dokonanej analizy przepisów prawa materialnego i postępowania cywilnego Sąd Najwyższy sformułował ostatecznie wnioski w końcowej części uchwały. Powaga rzeczy osądzonej (art. 366, 523 k.p.c.) obejmuje także spadkobierców stron (uczestników). Spadkobiercy w odnie-

sieniu do praw i obowiązków wchodzących w skład spadku znajdują się w takiej samej sytuacji w zakresie postępowania jak spadkodawca. Mogą więc wykorzystywać te same środki co spadkodawca. Jeżeli nastąpiła prekluzja uprawnień do zgłaszania twierdzeń i środków dowodowych (art. 679 § 1 zd. 2 k.p.c.), dotyczy to także spadkobierców. Ograniczeń tych nie należy traktować jako jakiegoś obostrzenia stawiającego spadkobierców w gorszej sytuacji.

Trzeba bowiem pamiętać, że spadkodawca, będąc uczestnikiem poprzedniego postępowania, miał pełną możliwość przedstawienia materiału faktycznego i dowodowego. Z jego woli materiał ten nie został wykorzystany w poprzednim postępowaniu. Z tych przyczyn Sąd Najwyższy w podjętej uchwale sformułował przytoczoną już tezę.

4. W świetle dotychczasowych wywodów rozumiała jest ostateczna konkluzja glosy. Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy zasługuje na aprobatę. Uchwała dotyczyła sprawy dość oczywistej i można się nawet zastanawiać nad celowością jej omawiania. W uzasadnieniu uchwały znalazło się jednak kilka istotnych stwierdzeń mających ogólniejsze znaczenie oraz ważnych z teoretycznego i praktycznego punktu widzenia. Okoliczność ta przemawiała za omówieniem uchwały, przynajmniej w formie glosy.

Adam Szpunar